

WAWRZYNIEC KONARSKI<sup>1</sup>

## JĘZYK I RELACJE MIĘDZYKULTUROWE W KONTEKŚCIE ETNOPOLITYCZNYM ZARYS TEORETYCZNY I WYBRANA EGZEMPLIFIKACJA

Słowa kluczowe: polityka etniczna, polityka językowa, relacje międzykulturowe

### WPROWADZENIE

W niniejszych rozważaniach głównym obszarem zainteresowania jest rozpatrywanie istoty i znaczenia relacji międzykulturowych (dalej: RM) identyfikowanych poprzez szczególną rolę języka. Naturalnym punktem odniesienia do zbadania zależności między językiem oraz ewolucją i kształtem RM staje się polityka etniczna, występująca częstokroć w postaci zbitki słownej jako „etnopolityka”. To ona właśnie stanowi kontekst i tło dla prowadzonej dalej narracji, co pozwala na ukazanie specyfiki RM wynikającej z upolitycznionej rangi języka. Kluczowymi pojęciami w pracy stają się zatem RM i język oraz polityka i etniczność.

Przyjmuję, że RM będą tu rozumiane jako zespół interakcji pomiędzy zróżnicowanymi kulturowo zbiorowościami ludzkimi – pozostającymi względem siebie w stanie konfliktu lub koegzystencji – zachodzących zarówno wewnątrz konkretnego bytu państwowego, jak i w przestrzeni międzynarodowej. Stan konfliktu nadaje zatem RM rangę dysfunkcyjną, koegzystencji zaś – funkcjonalną. Aspekt dotyczący przestrzeni międzynarodowej oznacza, że RM oparte są na konkretnych wartościach rzutujących

---

<sup>1</sup> Dr hab., prof. UJ; Uniwersytet Jagielloński, Instytut Studiów Międzykulturowych;  
e-mail: w\_konarski@op.pl.

na stosunki międzynarodowe, analizowane z perspektywy dwóch wspomnianych sytuacji, czyli właśnie konfliktu albo koegzystencji. W niniejszej pracy gros uwag na temat RM dotyczy perspektywy wewnętrznej.

Pojęcie języka wypada rozpatrywać w podwójnym rozumieniu. Z jednej strony język jest wartością samą w sobie, pozwalającą konkretnej zbiorowości na fundamentalną dlań autoidentyfikację. Co jest niejako naturalne, dotyczy to zwłaszcza narodów. Równocześnie pozostaje istniejącym od zarania gatunku ludzkiego narzędziem służącym porozumiewaniu się między członkami własnej zbiorowości, a także jednoczeniu tej zbiorowości w procesie nawiązywania kontaktów z przedstawicielami grup postępujących się swoimi językami. Język jest przedmiotem polityki językowej, ujmowanej tu jako zestaw działań skoncentrowanych wokół języka i podejmowanych przez konkretne państwo, co nie wyklucza prowadzenia teje również w przestrzeni międzynarodowej. Jak pisze Roman Szul:

Państwo [...] nie jest bierne w kwestii języka – prowadzi jakąś politykę językową – wspiera jedne języki (a bardzo często jeden konkretny język) na swoim terytorium, inne toleruje, jeszcze inne zwalcza. Prowadząc politykę językową, państwo prowadzi tym samym politykę narodowościową, gdyż wspierając lub zwalczając konkretne języki, wspiera lub zwalcza ludzi (grupy), którzy danymi językami się posługują lub są z nimi emocjonalnie związani<sup>2</sup>.

Liczne przykłady wzięte z historii i czasów współczesnych pokazują więc, iż język jako środek komunikowania się w RM staje się środkiem do uprawiania polityki, co jest tu przedmiotem szczególnego zainteresowania. Potwierdza to Jerzy Mikułowski-Pomorski, gdy stwierdza, iż „komunikacja międzykulturowa potwierdza różnice, których broni państwo suwerenne”<sup>3</sup>.

## POLITYKA

Polityka ma zatem naturalny, choć przecież bardzo różny wpływ na RM. Jest bowiem punktem odniesienia dla uprawiających ją podmiotów, to znaczy państw i wchodzących w ich skład instytucji, partii politycznych i innych

---

<sup>2</sup> R. Szul, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>3</sup> J. Mikułowski-Pomorski, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Kraków 2007, s. 14.

organizacji, wreszcie indywidualnych uczestników działań politycznych na różnych szczeblach. Usytuowanie tych elementów i wzajemne zależności pomiędzy nimi wynikają z przepisów prawa stanowionego, a niekiedy też zwyczajowego. W takiej konfiguracji także zależności między kulturą – pojęciem ulotnym, jak utrzymuje Ernest Gellner – i polityką dostarczają licznych przykładów wzajemnego oddziaływania. Jest to naturalnie proces fascynujący i mający znaczenie także dla RM<sup>4</sup>.

Bez potrzeby wdawania się w rozbudowaną dyskusję wokół tegoż za Bernardem Crickiem przyjmuję, że polityka to takie działanie, które umożliwia uzgodnienie

interesów różnych grup społecznych żyjących na obszarze podległym jednej władzy, poprzez przyznanie im udziału w rządach proporcjonalnie do ich znaczenia dla przetrwania i dobrobytu całej wspólnoty<sup>5</sup>.

Stwierdzając, że jest to „sposób rządzenia podzielonymi społeczeństwami bez zbędnej przemocy”, odnosi on politykę do systemów politycznych tolerujących opozycję *ergo* proponuje jej rozumienie pasujące głównie do systemu rządów czasowo zweryfikowanych demokracji liberalnych<sup>6</sup>. Pogląd taki znajduje z reguły znaczącą egzemplifikację w praktyce, jednak z drugiej strony stanowi zawężenie rozumienia tego terminu, rozważanego pod względem zarówno historycznym, jak i stosowanych tu instrumentów. Doświadczenia dziejów ludzkości pokazują wszak, że polityka w postaci wojny też jest polityką, ale prowadzoną metodami zbrojnymi, którą to opinię w XIX wieku sformułował Carl P. G. von Clausewitz<sup>7</sup>. Sednem polityki jest konflikt wynikający z konieczności realizowania własnych interesów przez prowadzące ją podmioty, te zaś robią to zarówno metodami pokojowymi, jak i zbrojnymi, zmieniając przy okazji sojuszników. Ta ostatnia uwaga skłania z kolei do przypomnienia innej zasady, także sformułowanej w XIX wieku przez sir Henry’ego Johna Temple’a, znanego powszechnie jako lord Palmerston. Ten dwukrotny premier brytyjski w latach 50. i 60. XIX wieku postawił do dziś przywoływaną tezę o zmiennych sojuszach, ale stałych interesach

---

<sup>4</sup> E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1992, s. 58.

<sup>5</sup> B. Crick, *W obronie polityki*, przeł. A. Waśkiewicz, Warszawa 2004, s. 28.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 45 i 191.

<sup>7</sup> Por. Clausewitz. *The State and War*, red. A. Herberg-Rothe, J.W. Honig, D. Moran, Stuttgart 2011; B. Heuser, *Czytając Clausewitza*, Warszawa 2008.

Wielkiej Brytanii<sup>8</sup>. Niezależnie od jej makiawelistycznego wydźwięku stała się ona podstawą skutecznego prowadzenia polityki. Na tym tle trudno powstrzymać się od zauważenia zależności *à rebours*, gdy podda się obserwacji politykę uprawianą przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów<sup>9</sup>. Polityka ta, zwłaszcza od XVII wieku, ostatecznie przyniosła państwu katastrofę w postaci najpierw pierwszego (1772), a następnie kolejnych (1793 i 1795) rozbiorów. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że dramat zaborów był konsekwencją zachodzenia dwóch brzemienych w negatywne skutki procesów. Pierwszym stał się stopniowy zanik rozumienia formuły „racja stanu”, demonstrowany przez niedojrzałe elity polityczne Rzeczypospolitej. Z upływem czasu stały się one niezdolne nie tylko do politycznego (i ostatecznie spóźnionego) zreformowania tego państwa, ale też do znalezienia formuły na utworzenie Rzeczypospolitej Trojga Narodów *ergo* nowatorskiego i funkcjonalnego zreformowania dotychczasowego kształtu RM i w konsekwencji zasad ustrojowych państwa. W istocie bowiem stworzenie zrębów tak rozumianego pod względem etnokulturowym państwa stwarzałoby unikatową szansę na uratowanie jego bytu. Na proces drugi złożyła się ekspansywna wobec Rzeczypospolitej polityka trzech ościennych mocarstw, do której w stopniu podstawowym zachęcała niestety rosnąca słabość tej pierwszej właśnie za sprawą wcześniej podanych przesłanek.

Wspomniany wyżej zanik rozumienia racji stanu zobrazowała reguła kierowania się zmiennymi interesami oraz traktowaniem papieżstwa i monarchii Habsburgów jako najczęściej występującego, strategicznego punktu odniesienia dla polityki Rzeczypospolitej. W ten sposób zasada, łączona później właśnie z Palmerstonem, została tu odwrócona. Do jej stosowania w taki właśnie, odwrócony sposób dochodziło wbrew nie tylko geopolitycznemu, ale i zdrowemu rozsądkowi. Przynajmniej dwukrotnie w XVII wieku państwo Habsburgów zostało uratowane przed upadkiem: na początku wojny trzydziestoletniej, w latach 1618–1620, oraz w 1683 roku za sprawą odsieczy wiedeńskiej<sup>10</sup>. Tę ostatnią stymulowało właśnie papieżstwo, niemające później zamiaru wspomóc Rzeczypospolitej w trudnych dla niej chwilach.

---

<sup>8</sup> A. Brown, *Palmerston. A Biography*, Yale 2010.

<sup>9</sup> Por. J. Topolski, *An Outline History of Poland*, Warszawa 1986, s. 73; A. Zamoyski, *The Polish Way. A Thousand-Year History of the Poles and their Culture*, London 1997, s. 92 i n.

<sup>10</sup> Por. J. Topolski, *An Outline...*, *op. cit.*, s. 92 i 100–101; A. Zamoyski, *The Polish Way...*, *op. cit.*, s. 133 i 187.

## ETNICZNOŚĆ

W najszerszym rozumieniu pojęcie etniczności – za Erikiem Allardtem – „odnosi się do jakichkolwiek podziałów grupowych na kanwie rasy, języka lub kultury”<sup>11</sup>. Pod względem semantycznym „eticzność” wywodzi się z greckiego rzeczownika *ethnos*, tłumaczonego jako towarzystwo, lud bądź naród<sup>12</sup>. Jego istotą jest poczucie wyjątkowości bądź odrębności. Zauważają to między innymi Nathan Glazer i Daniel P. Moynihan, którzy definiują etniczność jako przejawianą „przez ludzi tendencję kładącą nacisk na znaczenie ich wyjątkowości i tożsamości oraz na prawa wywodzące się z charakteru takiej grupy”<sup>13</sup>. Etniczność stanowi tu zatem synonim grupy etnicznej.

Jednym z pierwszych badaczy, który zajął się grupami etnicznymi był Max Weber. Według niego jest to taka społeczność ludzka, która opiera się na rzeczywistym lub wyobrażonym przypuszczeniu o wspólnocie pochodzenia<sup>14</sup>. Echa poglądu Webera można odnaleźć w opiniach innych badaczy. I tak, Ellis Cashmore zauważa, że grupa etniczna to

świadoma swej odrębności zbiorowość ludzka złączona, lub blisko powiązana, za sprawą podzielanych doświadczeń<sup>15</sup>.

Natomiast według Sławoja Szynkiewicza jest to

grupa deklarująca wspólnotę odziedziczonej i specyficznej kultury, mająca zdolność upowszechnienia tego przeświadczenia i na tej podstawie uznająca własną odrębność w otaczającym świecie<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> E. Allardt, *What Constitutes a Language Minority?*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 5, nr 3 & 4, 1984, s. 200.

<sup>12</sup> *Us and Them: The Psychology of Ethnonationalism*, Report Nr. 123, Formulated by the Committee on International Relations – Group for the Advancement of Psychiatry, New York 1987, s. 19.

<sup>13</sup> N. Glazer, D.P. Moynihan, *Introduction*, [w:] *Ethnicity. Theory and Experience*, red. N. Glazer, D.P. Moynihan, Cambridge 1973, s. 3.

<sup>14</sup> *Us and Them...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>15</sup> E. Cashmore, *Ethnicity*, [w:] *Dictionary of Race and Ethnic Relations*, red. E. Cashmore i in., London 1984, s. 85.

<sup>16</sup> S. Szynkiewicz, *Silva ethnicum*, [w:] *Konflikty etniczne: źródła – typy – sposoby rozstrzygania: materiały z konferencji zorganizowanej przez Zakład Etnologii Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, 5-7 grudnia 1994*, red. I. Kabińska-Stawarz, S. Szynkiewicz, Warszawa 1996, s. 320.

Z kolei dla Milтона M. Gordona każda grupa etniczna określana jest przez rasę, religię lub pochodzenie narodowe bądź też przez połączenie tych kategorii w całość<sup>17</sup>. Widać tu wpływ realiów właściwych USA, co jednak – ze względu na stale rosnącą w Europie rangę wielokulturowości, ale odnotowywaną jako wielorasowość – odpowiada obecnie także i Europie. Podsumowując – większość badaczy jako najważniejsze elementy grupy etnicznej w ujęciu enumeratywnym uznaje: kulturę, a zwłaszcza język i religię, genealogię, włączając tu rasę i rodowód, specyficzne cechy osobowościowe i zajmowane terytorium<sup>18</sup>.

Początki popularyzacji pojęcia etniczności łączone są z rokiem 1953 i kojarzone z socjologiem Davidem Riesmanem<sup>19</sup>. Jednak faktyczna rewitalizacja etniczności jako pojęcia łączonego ze zmianami politycznymi stała się obiektywnie znaczącym zjawiskiem społecznym nieco później, na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Tym samym, wedle przywołanych już Nathana Glazera i Daniela P. Moynihana, pojęcie to zaczęło odzwierciedlać nową rzeczywistość, a nowe jego użycie odzwierciedlało zmianę tej rzeczywistości, co z kolei wpływało na dynamikę zmian w RM<sup>20</sup>. Wzrost rangi etniczności dał się zauważyć wówczas w Europie Zachodniej, a jego rozmiary okazały się zaskoczeniem dla tamtejszej opinii publicznej. W pamięci historycznej wielu społeczeństw ewolucyjnemu wytłumieniu ulegały wówczas dramatyczne wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej. Pokazały one tragiczne skutki nienawiści uwarunkowanej rasowo, ale i etnicznie. Z tego tytułu powrót do eksponowania etniczności – jako czynnika definiującego zbiorowości ludzkie w sposób zobiektywizowany, a nie bazujący na uprzedzeniach – wydawał się wręcz niemożliwy<sup>21</sup>. Zniechęcającym

---

<sup>17</sup> G. Babiński, *Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian*, Wrocław 1977, s. 25.

<sup>18</sup> Por. E. Nowicka, *Etniczność a sytuacja mniejszościowa*, „Przegląd Polonijny” XV, nr 1(51), 1989, s. 44; R.A. Reminick, *Theory of Ethnicity. An Anthropologist's Perspective*, Lanham – London 1983, s. 8–13.

<sup>19</sup> Por. N. Glazer, D.P. Moynihan, *Introduction...*, *op. cit.*, s. 1; P. Cywiński, *Etniczny nikt*, „Dialog-Pheniben. Kwartalnik Stowarzyszenia Romów w Polsce” 16, 2014, s. 10–11; <http://news.harvard.edu/gazette/2003/11.13/18-mm.html> (dostęp 29 VI 2015).

<sup>20</sup> W. Konarski, F. Czech, J. Kościółek, *Wstęp*, „Politeja” 31/1, 2014: *Etniczność, Kultura, Polityka*, red. W. Konarski, F. Czech, J. Kościółek, s. 5.

<sup>21</sup> A.D. Smith, *Dating the Nation*, [w:] *Ethnonationalism in the Contemporary World. Walker Connor and the Study of Nationalism*, red. D. Conversi, London – New York 2004, s. 54.

*memento* stał się tu zarówno Holocaust Żydów, jak i stosowane na masową skalę czystki etniczne w postaci wypędzenia milionów ludzi z miejsc ich zamieszkania, przeprowadzane zwłaszcza przez Trzecią Rzeszę i Związek Radziecki. Istotą czystki etnicznej dokonywanej w konkretnym miejscu i czasie jest doprowadzenie do stanu fizycznej nieobecności ludności niepożądaney z punktu widzenia grupy dominującej, osiągniętego za pomocą przymusu administracyjnego i/lub fizycznego<sup>22</sup>. Można przyjąć, że jest to forma RM manifestowana w ujęciu ekstremalnie negatywnym i w ramach której zbiorowość uprzywilejowana traktuje w sposób całkowicie przedmiotowy grupę podporządkowaną, nie wykluczając jej anihilacji.

Na przełomie szóstej i siódmej dekady XX stulecia na niespotykaną wcześniej skalę pogłębiły się procesy dekolonizacji, co skutkowało powstawaniem licznych przykładów nowych państw, szczególnie na obszarze Afryki. Spowodowało to zwiększenie zainteresowania etnicznością w naukach społecznych, skłaniając badaczy do analizowania jej znaczenia zarówno z europejskiej, jak i pozaeuropejskiej perspektywy porównawczej. W rezultacie tempa zaczęło nabierać zjawisko etnicznej mobilizacji małych i bezpieczeństwa *alias* zależnych narodów europejskich, zamieszkujących zazwyczaj obszary stanowiące regiony istniejących państw narodowych<sup>23</sup>. Mobilizacja ta zaczęła przybierać kształt ruchów etnoregionalistycznych, zwykle zadowolających się uzyskaniem regionalnej (lub terytorialnej) autonomii dla obszarów zamieszkiwanych przez te zbiorowości<sup>24</sup>. Co wydaje się niezwykle ważne, za sprawą różnych czynników, a zwłaszcza kryzysu legitymizacji władzy w wielu dotychczasowych państwach, ruchy te mogą niekiedy pójść o krok dalej i domagać się przyznania im własnej państwowości. Jako fakty dokonane służą tu przykłady Czarnogóry czy Kosowa, choć ze swej natury charakteryzują się one odmiennym rodowodem i odbiorem zewnętrznym. Faktów antycypowanych

---

<sup>22</sup> W. Konarski, *Polityka językowa i nacjonalizm – przyczynek krytyczny*, „Sprawy Narodowościowe: seria nowa” 41, 2012, *passim*.

<sup>23</sup> Por. M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, przeł. G. Pańko, Wrocław 2003; M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000.

<sup>24</sup> Por. W. Konarski, *Ruchy etnoregionalistyczne w Europie. Przekształcone czy dysfunkcjonalne wyobrażenie europejskiej przyszłości?*, „Konteksty. Antropologia Kultury – Etnografia – Sztuka” LXIII, nr 3(286), 2009; E. Sagarin, J. Moneymaker, *Language and Nationalist, Separatist, and Secessionist Movements*, [w:] *Ethnic Autonomy – Comparative Dynamics. The Americas, Europe and the Developing World*, red. R.L. Hall, New York 1979.



jest więcej. Wystarczy przywołać pojawiający się z różnym natężeniem konflikt w Belgii i dysfunkcjonalną względem tego państwa rolę odgrywaną przez separatyzm flamandzki. Szczególną dlań kanwę stanowi właśnie język, czyli flamandzki dialekt języka niderlandzkiego. Język nie jest w tym przypadku li tylko wartością samą w sobie czy też jednoczącą konkretną zbiorowość. Jest natomiast klasycznym wręcz przykładem upolitycznionego fetyszu kształtującego RM o zdecydowanie konfliktowym i przewlekłym charakterze. Interesujące stają się też przykłady Baskonii, Katalonii czy Szkocji. Ta ostatnia w największym stopniu zbliżyła się do statusu niepodległego państwa na przełomie lata i jesieni 2014 roku<sup>25</sup>. W dwóch pierwszych przypadkach szczególną rolę dla etnoregionalistycznej mobilizacji odgrywa czynnik językowy, co z kolei przekłada się na zróżnicowaną dynamikę RM. W tym miejscu trudno się oprzeć chęci przywołania opinii Ernesta Gellnera, iż kamieniem probierczym kultury jest właśnie język<sup>26</sup>.

Nie można zapominać, że u schyłku minionego wieku pojawiły się nowe czynniki dynamizujące RM i wyptywające z przebudzonej i upolitycznionej etniczności. Były to brzemienne w skutki wydarzenia w Europie Środkowo-Wschodniej, które doprowadziły do zburzenia dotychczasowego ładu ustrojowo-terytorialnego. Upadek muru berlińskiego stał się nie tylko początkiem dekompozycji porządku dwubiegunowego, ale też zachętą do tworzenia nowych państw narodowych. Ich powstanie przypomniało nośność reguły sformułowanej ponownie przez Ernesta Gellnera, wedle której jednostki polityczne (zwłaszcza państwa) powinny się pokrywać z jednostkami narodowościowymi. Zdaniem tego badacza powstanie państwa narodowego wynika z hołdowania zasadzie kongruencji (ang. *congruency*). Oznacza ona potrzebę przystawiania danej jednostki narodowościowej, legitymującej się specyficzną kulturą, do zamieszkałego przez nią terytorium państwowego, metaforycznie określanego przezeń jako „polityczny dach nad głową”<sup>27</sup>. Pojawienie się nowych państw w Europie Środkowo-Wschodniej pokazało, że etnopolityczna mobilizacja może doprowadzić do konkretnych skutków i to mimo towarzyszących temu procesowi dramatycznych okoliczności. Nie można więc uznać za bezzasadną hipotezę,

---

<sup>25</sup> Por. *Oficjalne wyniki referendum w Szkocji: kraj pozostaje w Wielkiej Brytanii*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/oficjalne-wyniki-referendum-w-szkocji-kraj-pozostaje-w-wielkiej-brytanii/klr8q> (dostęp 16 VI 2015); *Europejski Klub Trójki*, <http://www.polskie-radio.pl/13/2772/Artykul/1241698,Europejski-Klub-Trojki> (dostęp 16 VI 2015).

<sup>26</sup> E. Gellner, *Narody...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>27</sup> *Ibidem*.



iż tendencja tworzenia nowych państw narodowych nie znajdzie zwolenników także w Europie Zachodniej, jak pokazał to wspomniany przypadek Szkocji we wrześniu 2014 roku. W obecnym stanie spraw stymulatorem nie tyle powstawania nowych państw, ile bardziej obrony własnych interesów przez te już istniejące stają się obawy przed trwałą zapaścią gospodarczą z tytułu stwierdzonego długu publicznego i niestabilności strefy euro, co w całej rozciągłości pokazały negocjacje wokół zadłużenia Grecji w czerwcu i lipcu 2015 roku. Istotną rolę, wzmagającą powszechne obawy, odgrywa tu też niekontrolowany napływ imigrantów spoza starego kontynentu. Wciąż pozostaje to wyzwaniem dla dotychczasowego obrazu RM, widzianych z perspektywy zarówno całej Unii Europejskiej (aspekt transnarodowy), jak i tych jej państw członkowskich z osobną, które najbardziej tego doświadczają (aspekt wewnętrzny).

Wydaje się, że obecnie – w pierwszej połowie roku 2017 – mniejszy wpływ na wspomniane tendencje mobilizacyjne w Europie Zachodniej może mieć syndrom delegitymizacji władzy państwowej, który okazał się kluczowy dla dekompozycji państw Europy Środkowo-Wschodniej w ich kształcie sprzed roku 1989. W regionie tym stało się tak przede wszystkim za sprawą rozpadu lub rozbicia – ten drugi termin preferuje Marek Waldenberg – socjalistycznej federacji jugosłowiańskiej po roku 1991<sup>28</sup>. Właśnie na obszarze Bałkanów doszło do wydarzeń stanowiących po dziś dzień dramatyczny przykład całkowitego rozkładu tamtejszego modelu RM. Dotyczyło to aspektu transnarodowego, jak również wewnętrznego. Paradoksem stało się to, iż wcześniej gwarantem ich utrzymania okazał się swoisty **nacjonalizm jugosłowiański**, wprowadzany w życie przez jugosłowiańskich komunistów i oparty – co prawda tylko nominalnie – na wzajemnych koncesjach ze strony narodów tworzących tę federację<sup>29</sup>. Co zrozumiałe więc, intensyfikacja dyskursu naukowego na temat związków między etnicznością i polityką oraz ich wpływu na RM wielokrotnie znajdowała i znajduje swój newralgiczny punkt odniesienia na tym właśnie obszarze<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003.

<sup>29</sup> R.V. Burks, *The Dynamics of Communism in Eastern Europe*, New Jersey 1961, s. 130 i *passim*.

<sup>30</sup> Por. *ibidem*; R.D. Kaplan, *Bałkańskie upiory. Podróż przez historię*, przeł. J. Ruskowski, Wołowiec 2015; M. Mazower, *The Balkans. From the End of Byzantium to the Present Day*, London 2000; S.K. Pavlovitch, *Historia Bałkanów (1804–1945)*, przeł. J. Polak, Warszawa 2009; L. Silber, A. Little, *The Death of Yugoslavia*, London – New York 1996.

## ROLA JĘZYKA W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA OBLICZA RM W RAMACH PORZĄDKU ETNOPOLITYCZNEGO

Wyrazem powiązań między etnicznością i polityką stał się termin „etnopolityka”, czyli „polityka etniczna”, będący skrzyżowaniem obu tych pojęć (ang. *intersection of ethnicity and politics*)<sup>31</sup>. Pionierem badań nad etnopolityką i popularyzatorem tego terminu stał się Joseph Rothschild, autor pracy *Ethnopolitics. A Conceptual Framework*, po raz pierwszy opublikowanej w 1981 roku. Wedle niego w ostatnich kilkudziesięciu latach:

Upolityczniona etniczność stała się podstawową zasadą politycznej prawowitości, lub jej braku, w systemach, państwach, reżimach i ustrojach oraz [...] skutecznym instrumentem nacisku wobec doczesnych interesów współzawodnicstwa społecznego o władzę, status i bogactwo<sup>32</sup>.

### Tak rozumiana etniczność

odnosi się do działań politycznych złożonych grup zbiorowych, w których członkostwo jest w znacznej mierze zdeterminowane przez rzeczywiste lub domniemane więzi odziedziczone po przodkach i które [to grupy – przyp. W.K.] postrzegają te więzi jako systematycznie rzutujące na ich miejsce i los w strukturach politycznych oraz społeczno-gospodarczych ich państw i społeczeństw<sup>33</sup>.

Naturalnie dziedziczną, merytoryczną kanwę tych więzi, właściwych różnym grupom, stanowi kultura. Język, czyli wspomniany już gellnerowski kamień probierczy kultury, jest więc czynnikiem wpływającym na oblicze RM w ramach konkretnego porządku etnopolitycznego. Z tego tytułu staje się on punktem wyjścia i/lub przesłanką do uzyskania konkretnych rezultatów politycznych i prawnych lub utrzymania tych już osiągniętych. W obu przypadkach może być instrumentem wykorzystywanym przez podmioty prawne i polityczne, w tym zwłaszcza przez partie polityczne. Jak bowiem

---

<sup>31</sup> Por. R. Karklins, *Ethnopolitics and Transition to Democracy. The Collapse of the USSR and Latvia*, Washington, D.C. – Baltimore – London 1994, s. 3; Ragin Ch., *Review: Ethnopolitics: A Conceptual Framework by Joseph Rothschild*, „American Journal of Sociology” 88, nr 6, 1983, [http://www.jstor.org/stable/2778991?seq=1#page\\_scan\\_tab\\_contents](http://www.jstor.org/stable/2778991?seq=1#page_scan_tab_contents) (dostęp 1 VII 2015).

<sup>32</sup> J. Rothschild, *Ethnopolitics. A Conceptual Framework*, New York 1981, s. 2.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 9.

podkreślają John T. Ishiyama i Marijke Breuning: „wyrazem organizacyjnym etnopolityki staje się etnopolityczna partia”<sup>34</sup>. Z rozważań Rothschilda wynika wnioski, iż strony realizujące etnopolitykę częściej pozostają ze sobą w konflikcie aniżeli współpracują. W bardziej zrównoważony sposób piszą o tym Ishiyama i Breuning, stwierdzając, że kanwą etnopolityki może być zarówno konflikt, jak i współpraca<sup>35</sup>.

Z punktu widzenia polityki państwa (czy autonomii terytorialnej) język okazuje się zatem ważkim czynnikiem kształtującym szeroko rozumianą politykę językową<sup>36</sup>. Ma to naturalnie zasadniczy wpływ na wspomniany wcześniej, funkcjonalny lub dysfunkcyjny charakter RM, ukazując je przez pryzmat stosunków między większością i mniejszością w ramach konkretnego bytu państwowego.

Z perspektywy dziejowej rola języka została uwydatniona już w epoce oświecenia przez Johanna Gottfrieda Herdera i Johanna Gottlieba Fichtego. To właśnie język uznał Herder za podstawowy element pojęcia „naród”, rozumianego przezeń jako wspólnota kulturowa<sup>37</sup>. Wedle niego „naród jest odrębną istnością naturalną, której pretensja do politycznego uznania opiera się na posiadaniu wspólnego języka”<sup>38</sup>. Herder nie bagatelizował naturalnie znaczenia narodu jako organizacji politycznej, utrzymywał jednak, że należy traktować ją jako „rzecz wtórną i zdeterminowaną przez czynniki kulturowe”<sup>39</sup>. Interpretacja Herdera staje się ewidentnie przydatna, jeżeli odwołać się do losów narodów częstokroć przez setki lat pozbawionych państwa, ale poprzez trwanie w swojej kulturze, a zwłaszcza języku, legitymizujących w ten sposób państwowe aspiracje. Losy takich narodów Herder obrazowo poruszył w księdze szesnastej podstawowej pracy swego autorstwa, czyli w *Myślach o filozofii dziejów*<sup>40</sup>. Osobny rozdział poświęcił w niej dziejom i kulturze narodów słowiańskich, a więc także Polakom. Narracja Herdera dostarcza tu dowodów rzadko występującej u intelektualistów niemieckich życzliwości wobec Słowian, niewidocznej wszak w poglądach tak wybitnych myślicieli, jak August Wilhelm Schlegel czy Georg Wilhelm Friedrich

---

<sup>34</sup> J.T. Ishiyama, M. Breuning, *Ethnopolitics in the New Europe*, Boulder – London 1998, s. 4.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> R. Szul, *Język...*, *op. cit.*, s. 58–65 i *passim*.

<sup>37</sup> P. Spencer, H. Wollman, *Nationalism. A Critical Introduction*, London 2002, s. 76.

<sup>38</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. I, Warszawa 1983, s. 144.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. II, przeł. J. Gątecki, Warszawa 1962, s. 330–338.

Hegel<sup>41</sup>. Z wywodów Herdera przebija wręcz idealizowanie Słowian, których języków zresztą sam nie znał. Warte przypomnienia jest natomiast to, że zwrócenie przezeń uwagi na tę rodzinę ludów europejskich przysłużyło się „przede wszystkim do wzrostu dumy narodowej ludów południowej Słowiańszczyzny”<sup>42</sup>. Te i podobne rozważania Herdera zostały później instrumentalnie wykorzystane przez samych Słowian. Dlatego uprawniony jest pogląd, że w sposób przez siebie niezamierzony Herder przyczynił się do „rozwoju nacjonalizmu słowiańskiego w XIX wieku”<sup>43</sup>. To też stanowi przesłankę ku wyprowadzaniu pojęcia „naród” w Europie Środkowej i Wschodniej z „kategorii naturalnych, to znaczy dotyczących realności, które istniały już przed powstaniem państwa, takich jak język, pochodzenie czy kultura”<sup>44</sup>. Raz jeszcze widać, że to język, jako element szeroko pojętej kultury i konsekwentnie mający niezwykle istotny wpływ na RM, najpełniej oddaje rozumienie narodu występujące i dziedziczone w tej właśnie części Europy, choć przecież nie tylko w niej.

Wykorzystywanie rangi języka do legitymizowania wywalczonego państwa rodziło różne konsekwencje i przybierało różne postaci. Taką postacią stał się język nazywany **państwowym**, mający rangę oficjalnego w całym państwie i odzwierciedlający uprzywilejowaną pozycję narodu państwowego (wedle rozumienia tego ostatniego terminu wyjaśnionego poniżej). Innym określeniem języka obowiązującego na obszarze całego państwa staje się język **urzędowy**, jednak ten drugi termin nie zawsze winien być traktowany zamiennie z językiem państwowym. Prawnie usankcjonowane obowiązywanie języka urzędowego może bowiem dotyczyć konkretnego regionu państwa, niekoniecznie zaś całości jego terytorium. Jest tak na przykład na należących do Finlandii Wyspach Alandzkich, gdzie językiem urzędowym jest wyłącznie szwedzki<sup>45</sup>. Osobny przypadek stanowi zagwarantowana w kon-

---

<sup>41</sup> T. Namowicz, *Johann Gottfried Herder. Z zagadnień przełomu oświecenia w Niemczech w drugiej połowie XVIII wieku*, Olsztyn 1995, s. 152–153.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 157.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1998, s. 37.

<sup>45</sup> C. Janson, *The Autonomy of Åland. A Reflexion of International and Constitutional Law*, „Nordisk Tidsskrift for International Ret – Acta Scandinavica juris gentium” 51 (fasc. 1–2), 1982, s. 18; W. Konarski, *Legal and Educational Status of the Swedish-Speaking Minority in Finland*, [w:] *European Studies. Selected Research Problems*, red. P. Wawrzyk, Warszawa 2009, s. 24.

stytucji dwujęzyczność, jak w Finlandii – tu jednak właśnie bez Wysp Alandzkich – czy też w Irlandii<sup>46</sup>. Bardziej zasadne jest wówczas mówienie o dwóch językach urzędowych aniżeli dwóch państwowych. W obu tych państwach widoczna jest zatem skala wzajemnej akceptacji przez egzystujące obok siebie społeczności dla języków przez nie używanych. W ten sposób odzwierciedlone zostaje językowe *status quo* wynikające z przyjętego modelu RM. Z jednej strony, język staje się tu przestrzenią, w ramach której RM są kształtowane, a z drugiej – jest narzędziem do nadania temu procesowi dwoistego charakteru: albo konfliktowego, albo pojednawczego.

\*

Podjęcie próby typologii języka jako czynnika wpływającego na kształtowanie modelu RM w ramach konkretnego porządku etnopolitycznego prowadzi do wyodrębnienia trzech ogólnych jej wariantów. Język może zatem uzyskać trójdzielny status, stając się: (1) realnym zagrożeniem dla tego porządku, (2) aprobowanym dlań środkiem wsparcia oraz (3) postulowanym środkiem ku jego zmianie i utrzymaniu tejże w przyszłości. Podana poniżej wybrana egzemplifikacja europejska odnosi się kolejno do każdego z tych wariantów.

## JĘZYK JAKO REALNE ZAGROŻENIE DLA PORZĄDKU ETNOPOLITYCZNEGO

W przypadku pierwszym szczególnie ważne staje się wyodrębnienie rangi fenomenu zwanego glottofagią, czyli opresyjnego traktowania języka grupy podległej przez zbiorowość uprzywilejowaną<sup>47</sup>. W rezultacie ma to doprowadzić do marginalizacji lub asymilacji grup społecznych o charakterze małych narodów zależnych lub mniejszości używających innego języka

---

<sup>46</sup> Por. J. Casey, *Constitutional Law in Ireland*, Dublin 2000, s. 73–74; Gill & Macmillan *Annotated Constitution of Ireland, 1937–1994* (with Commentary), red. J.A. Foley, S. Lalor, Dublin 1995, s. 32.

<sup>47</sup> Por. <http://www.ff.ucg.ac.me/njegos/Z1/Lilianna%20M.pdf> (dostęp 18 VI 2015); P. H. Nelde, *Language Contact Means Language Conflict*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 8, nr 1 & 2, 1987, s. 38.

aniżeli naród dominujący, częstokroć określany jako „państwowy” *alias* „tytularny”. Taką sytuację określam jako **etnopolitykę językowego ekskluzywizmu**, to zaś obrazuje dysfunkcyjny czy wręcz konfliktowy wariant RM. Nie można w tym miejscu pominąć komentarza odnoszącego się do obu podanych wyżej przymiotnikowych określeń narodu, albowiem traktowanie „narodu państwowego” jako synonimu „narodu politycznego” nie wydaje się uzasadnione ze współczesnej perspektywy badawczej.

W prowadzonej debacie wokół określeń pojęcia „naród” najczęściej występującą dychotomią pod względem stosowanej nazwy jest przeciwstawianie dwóch przymiotnikowo wyodrębnianych ujęć narodu: politycznego i etnicznego. Rodowodu takiej dychotomii należy szukać w tradycji identyfikowanej z dorobkiem Jeana-Jacques’a Rousseau i Johanna Gottfrieda Herdera. Ten pierwszy podkreślał rolę narodu jako „wspólnoty politycznej”, u drugiego natomiast szczególną rangę odgrywało pojmowanie narodu jako „wspólnoty kulturowej”<sup>48</sup>. Niespełna dziewięćdziesiąt lat temu do obu powyższych klasyków nawiązał badacz niemiecki, Friedrich Meinecke, formułując dwa rozumienia narodu, odpowiednio: państwowego i etnicznego. Stało się to początkiem szerokiej debaty z udziałem wielu późniejszych badaczy, by wspomnieć Anthony’ego D. Smitha czy Andrzeja Walickiego<sup>49</sup>. Swobodnym zamiennikiem narodu „politycznego” stało się określenie „obywatelski”, zaś „kulturowego” – „etniczny”. Obszerne poznawczo i analitycznie rozważania wokół tak identyfikowanej dychotomii, poparte rozbudowaną egzemplifikacją, przedstawili dwaj badacze pochodzenia czeskiego – Jaroslav Krejčí i Vitezslav Velimsky<sup>50</sup>.

Wypada też wspomnieć, iż na tak ujmowaną dychotomię nałożyła się jeszcze inna, utworzona na kanwie geograficznej. Z reguły bowiem naród polityczny kojarzony jest z zachodem Europy, co skutkuje nazywaniem tak profilowanego nurtu rozważań koncepcją zachodnią, natomiast naród kulturowy – z Europą Środkową i Wschodnią, stąd określenie koncepcją środkowo- lub wschodnioeuropejska<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> J. Szacki, *Historia...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>49</sup> Por. F. Meinecke, *Weltbürgertum und Nationalstaat. Studien zur Genesis der deutschen Nationalstaates*, München – Berlin 1928, s. 3; A.D. Smith, *Dating...*, *op. cit.*, s. 33 i *passim*; J. Szacki, *Historia...*, *op. cit.*, s. 144; A. Walicki, *Koncepcje tożsamości narodowej i terytorium narodowego w myśli polskiej czasów porozbiorowych*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 38, 1993, s. 217.

<sup>50</sup> J. Krejčí, V. Velimsky, *Ethnic and Political Nations in Europe*, London 1981.

<sup>51</sup> U. Altermatt, *Sarajewo...*, *op. cit.*, s. 37.

W świetle różnych i od wielu dziesięcioleci widocznych w debacie naukowej wątków nawiązywanie do obu wywodzących się z oświecenia szkół myślenia na temat narodu może jednak prowadzić do – nieuprawnionego moim zdaniem – zastępowania terminu „naród polityczny” (lub „obywatelski”) terminem „naród państwowy”. Do swojego poglądu przekonuje mnie Antonina Kłoskowska, gdy stwierdza, że „naród państwowy” należy rozumieć jako

określenie wczesnej formy zbiorowości zróżnicowanej etnicznie, ale podporządkowanej jednemu państwu, którego administracyjna polityka prowadzi do stopniowego ujednoczenia w dziedzinie kultury<sup>52</sup>.

Z kolei Marek Waldenberg używa tu pojęcia „naród tytularny” (u innych będący właśnie „państwowym”). Wedle niego jest to taki naród,

który – historycznie rzecz ujmując – dążył (bądź ściślej: dążyła pewna jego część) do utworzenia danego państwa bądź je proklamował, który traktuje je z reguły jako wysoko cenioną wartość narodową i z reguły stanowi największą część jego mieszkańców. Niektórzy członkowie narodu państwowego żywią ponadto przekonanie, że tylko ten naród winien być pełnoprawnym gospodarzem w tym państwie, natomiast inne mieszkające w nim społeczności narodowe winny być traktowane jako obywatele niższej kategorii<sup>53</sup>.

W rezultacie „naród państwowy” nie może być prostym synonimem „obywatelskiego” czy „politycznego” z uwagi na konieczność odzwierciedlenia w podejmowanych przezeń działaniach dominującej roli kultury<sup>54</sup>. Zamiennie z „narodem państwowym” może natomiast występować „naród tytularny” w brzmieniu wyjaśnionym przez Waldenberga. Nie zmienia to faktu, iż zamienne stosowanie przymiotników „państwowy” z „politycznym” w odniesieniu do pojęcia narodu nie jest rzadkością, co nie znaczy, że należy temu bezkrytycznie hołdować.

Interesujące i liczne są przykłady pasujące do sposobu ujmowania języka jako realnego zagrożenia dla porządku etnopolitycznego, czyli w postaci wariantu językowego ekskluzywizmu. Obrazują go zbiorowości o statusie narodów zależnych, podległych państwom o charakterze ekspansywnym w całości lub częściowo oraz zarówno w dłuższej, jak i krótszej

---

<sup>52</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 29–30.

<sup>53</sup> M. Waldenberg, *Narody...*, *op. cit.*, s. 29–30.

<sup>54</sup> A. Kłoskowska, *Kultury...*, *op. cit.*, s. 30.



perspektywie czasowej. Naturalnie wręcz przychodzą tu na myśl Irlandczycy, przez setki lat znajdujący się na pozycji narodu zależnego najpierw od Anglii, a następnie od Wielkiej Brytanii. Szczególnie dotkliwa forma ucisku językowego, której celem było wynarodowienie Irlandczyków, przedsięwzięta przez rząd w Londynie, datowana jest na rok 1831. To właśnie wtedy wprowadzony został system tak zwanych szkół krajowych (ang. *national schools*), w oczach specjalistów oceniany częstokroć negatywnie. Widzą to tak między innymi polscy językoznawcy Elżbieta i Alfred Majewiczowie, którzy stwierdzają, że „**jedynym** celem [tego systemu – przyp. W.K.] było wyrugowanie języka irlandzkiego z życia irlandzkich dzieci”<sup>55</sup>. W rezultacie u schyłku XIX stulecia drastycznie spadła liczba osób posługujących się tym językiem. Na 4,6 mln mieszkańców całej wyspy mogło nim mówić tylko około 0,6 mln osób, a wyłącznie używało go zaledwie około 0,03 mln<sup>56</sup>.

Wysiłki w kierunku nadania irlandzkiemu rangi języka powszechnie używanego, podejmowane już w Irlandii niepodległej, czyli od początku roku 1922, okazały się po latach nieskuteczne<sup>57</sup>. Warto pamiętać, że podkreślanie potrzeby opanowania języka irlandzkiego i używania go na szeroką skalę przez dziesiątki lat stanowiło postulat nie tylko kolejnych rządów i polityków, ale też szerzej rozumianych, opiniotwórczych elit kulturalnych i intelektualnych<sup>58</sup>. Jednakowoż przyjęty na mocy prawa i utrzymany przez kilkadziesiąt lat wymóg posługiwania się irlandzkim jako warunek *sine qua non* kariery urzędniczej czy dyplomatycznej stanowił dla anglojęzycznej większości wymóg ideologiczny, nie zaś funkcjonalny. Komplikowało to naturalnie RM w Irlandii do czasu uchwalenia w 2003 roku Ustawy o równości języków oficjalnych (Official Languages Equity Act)<sup>59</sup>. Co ciekawe, irlandzki wciąż wzmiankowany jest w konstytucji Irlandii jako pierwszy język urzędowy w tym kraju.

---

<sup>55</sup> E. Majewicz, A. Majewicz, *Języki celtyckie na Wyspach Brytyjskich*, Wrocław 1983, s. 10 (podkr. za aut.).

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> Por. J. Casey, *Constitutional Law...*, *op. cit.*, s. 74–77; D. Ferriter, *Judging Dev. A Re-assessment of the Life and Legacy of Eamon de Valera*, Dublin 2007, s. 305 i n.; W. Konarski, *System konstytucyjny Irlandii*, Warszawa 2005, s. 26–27.

<sup>58</sup> Por. M. Kornprobst, *Episteme, Nation-Builders and National Identity. The Re-construction of Irishness*, „Nations and Nationalism” 11, cz. 3, 2005; *The Irish Language Today*, <http://www.askaboutireland.ie/learning-zone/secondary-students/irish/an-cultur-gaelach/translation-irish-languag/the-irish-language-today/> (dostęp 20 VII 2015).

<sup>59</sup> [https://slmc.uottawa.ca/?q=bi\\_ireland\\_act](https://slmc.uottawa.ca/?q=bi_ireland_act) (dostęp 20 VII 2015).

Na tle doświadczeń irlandzkich rangę unikatową uzyskał proces udanej rewitalizacji języka hebrajskiego jako urzędowego w Izraelu. Co ciekawe, w ostatnich dwóch dekadach wyzwaniem dla dotychczasowej supremacji hebrajskiego stał się napływ żydowskich imigrantów pochodzących z Rosji, których większość nie jest zainteresowana opanowaniem hebrajskiego<sup>60</sup>. Może to komplikować proces przystosowania się tej grupy do zastanych realiów tamtejszej polityki językowej *ergo* skutkować pokusą stosowania wobec niej glottofagii przez hebrajskojęzyczną większość.

Obok Irlandczyków ofiarami działań o charakterze glottofagii z dłuższej perspektywy historycznej stali się z pewnością Bretończycy i Korsykanie w porewolucyjnej Francji<sup>61</sup>. Takim przykładem są także Polacy, odczuwający jej skutki pod zaborami pruskim i rosyjskim, zwłaszcza w okresie po powstaniu styczniowym. Naturalnie trzeba tu zachować proporcje przy porównywaniu Bretończyków i Korsykanów z Polakami. Dwa pierwsze narody, odwrotnie do Polaków, nie mają wszak w swoich dziejach etapu długotrwanie funkcjonującej własnej państwowości.

Regulacje prawne utrudniające nauczanie języków mniejszościowych albo wręcz ukierunkowane na ich wykorzenienie występują także w czasach współczesnych i nie jest to rzadkością<sup>62</sup>. Taką sytuację ilustruje chociażby polityka oświatowa władz Francji właśnie wobec Bretończyków. Z kolei w kontekście praw językowych polskojęzycznych społeczności za granicą szczególnie krytyczny osąd ze strony polskiej opinii publicznej wzbudza od kilkunastu już lat polityka językowa Republiki Litewskiej wobec mniejszości polskiej w tym kraju. Stosunkowo niedawne – z 2011 roku – regulacje ograniczające nauczanie w języku polskim w tym państwie są w większości negatywnie oceniane zarówno przez przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej na Litwie, jak i przez władze Rzeczypospolitej Polskiej<sup>63</sup>.

---

<sup>60</sup> Por. A. Pelaia, *The Hebrew Language Learn the History and Origins of the Hebrew Language*, <http://judaism.about.com/od/jewishhistory/a/Hebrew-Language-Origins-History.htm> (dostęp 20 VII 2015); B. Spolsky, E. Shohamy, *The Languages of Israel. Policy, Ideology and Practice*, Clevedon 1999.

<sup>61</sup> Por. J. Gwegen, *La langue bretonne face á ses oppresseurs*, Quimper 1975; M. Labro, *La question corse*, Paris 1977.

<sup>62</sup> P.H. Nelde, *Language Contact...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>63</sup> Por. <http://www6.gencat.net/llengcat/noves/hm04tardor/docs/kallonen.pdf> (dostęp 20 VII 2015), <http://media.efhr.eu/archives/56> (dostęp 20 VII 2015).

## JĘZYK JAKO APROBOWANY CZYNNIK WSPARCIA DLA PORZĄDKU ETNOPOLITYCZNEGO

Drugi wariant postrzegania języka jako czynnika wpływającego na kształtowanie modelu RM w ramach istniejącego porządku etnopolitycznego ma charakter jednoznacznie funkcjonalny. Charakteryzuje go pełne zrównanie praw społeczności niewchodzących w skład narodu państwowego – wedle wyjaśnionego wcześniej rozumienia tego pojęcia – z prawami przysługującymi tak nazywanemu narodowi lub (jeśli tak określany naród nie występuje) – z prawami wszystkich grup etnicznych zamieszkujących dane państwo. Taki przypadek określam jako **etnopolitykę pluralizmu językowego**. W warunkach europejskich za modelowe i czasowo zweryfikowane odzwierciedlenie tegoż uchodzi w pierwszym rzędzie Szwajcaria, a następnie Finlandia. Występujące w obu tych państwach zjawisko prawnoustrojowego i etnokulturowego konsensu oraz pozytywny charakter ukształtowanych tamże RM wpływają na siebie nawzajem. Stale odnawiana między nimi współzależność stanowi podstawę osiągniętego (i osiąganego) *status quo*. Świadczy o tym równoprawny status czterech głównych języków występujących w Szwajcarii – niemieckiego, francuskiego, włoskiego i reto-romańskiego<sup>64</sup>, oraz pozycja fińskojęzycznych i szwedzkojęzycznych Finów w Republice Finlandii. W drugim przypadku dotyczy to szwedzkojęzycznych mieszkańców, ale z fińskiego interioru, czyli poza Wyspami Alandzkimi, te bowiem – przypomnijmy – są obszarem tylko szwedzkojęzycznym<sup>65</sup>. Pełny językowy pluralizm etniczny jest tu zatem oddany poprzez konstytucyjne zagwarantowanie i czasowe zweryfikowanie wielo- (Szwajcaria) i dwujęzyczności (Finlandia)<sup>66</sup>. Oznacza to, że status danej społeczności językowej wynika nie tylko z tytułu – jak utrzymuje Eric Allardt – samokategoryzacji lub samoopisu, świadomie dokonywanych przez jej członków<sup>67</sup>. Niezwykle ważna staje się tu też **kategoryzacja zewnętrzna**, a więc będąca w prostej

---

<sup>64</sup> Por. A. Porębski, *Wielokulturowość Szwajcarii na rozdrożu*, Kraków 2010; R. Szul, *Język...*, *op. cit.*, s. 236–243.

<sup>65</sup> Por. E. Allardt, *Bilingualism in Finland. The Position of Swedish as a Minority Language*, [w:] *Language Policy and National Unity*, red. W.R. Beer, J.E. Jacob, Totowa 1985; J.M. Jansson, *Language Legislation*, [w:] *The Finnish Legal System*, red. J. Uotila, Helsinki 1985.

<sup>66</sup> Por. *Switzerland Constitution*, [http://www.servat.unibe.ch/icl/sz00000\\_.html](http://www.servat.unibe.ch/icl/sz00000_.html) (dostęp 21 VII 2015); *Konstytucja Finlandii z 11 czerwca 1999 roku*, Warszawa 2003.

<sup>67</sup> E. Allardt, *Bilingualism...*, *op. cit.*, s. 201–203.

linii konsekwencją działań prawnych danego państwa. W ten sposób, gwarantując równoprawność języków, wpływa ono na praktycznie niekonfliktowy charakter RM.

## JĘZYK JAKO POSTULOWANY CZYNNIK ZMIANY DOTYCHCZASOWEGO I PETRYFIKACJI NOWEGO PORZĄDKU ETNOPOLITYCZNEGO

Wariant trzeci posiada charakter niejako pośredni pomiędzy dwoma już przedstawionymi. Jego istotę stanowi debata wokół przyznania przez władze większych praw grupom akcentującym rangę własnego języka w celu zachęcenia ich do zaaprobowania państwowego *status quo*. Równocześnie dopuszczalna staje się tu możliwość jego modyfikacji za zgodą zainteresowanych stron. Dlatego **etnopolityka językowego inkluzywizmu** jest terminem przyjętym przeze mnie dla określenia tego wariantu. Za wybrane przykłady zbiorowości ludzkich w przestrzeni europejskiej, obrazujące taką sytuację, choć naturalnie na różną skalę, wypada uznać: Galisyjczyków, Basków i Katalończyków w Hiszpanii<sup>68</sup>, zamieszkujących Wielką Brytanię Walijszczyków i Szkotów<sup>69</sup>, wspomnianych już szwedzkojęzycznych mieszkańców Wysp Alandzkich, następnie Farerów z Wysp Owczych i Grenlandczyków, będących obywatelami Królestwa Danii<sup>70</sup>, czy też niemieckojęzycznych mieszkańców Tyrolu Południowego znajdującego się w granicach Republiki Włoskiej<sup>71</sup>.

Wyrazem etnopolityki będącej wyjściem naprzeciw postulowanym oczekiwaniom innojęzycznych grup mniejszościowych stają się tu dwa generalne typy autonomii: kulturalno-oświatowa i terytorialna, zwana też

---

<sup>68</sup> Por. W. Dobrzycki, *Separatyzmy i problemy narodowościowe w Hiszpanii*, [w:] *Problemy narodowościowe w Europie i ich wpływ na stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, red. H. Szczerbiński, Warszawa 2009; M. Hroch, *Małe narody...*, *op. cit.*, s. 59–65; M. Myśliwiec, *Katalonia na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006; R. Szul, *Język...*, *op. cit.*, s. 153–154, 196, 296–300.

<sup>69</sup> Por. M. Hroch, *Małe narody...*, *op. cit.*, s. 54–58; M. Kaczorowska, *Problemy narodowościowe w Wielkiej Brytanii – Szkocja, Walia*, [w:] *Problemy narodowościowe w Europie...*, *op. cit.*

<sup>70</sup> R. Szul, *Język...*, *op. cit.*, s. 205–206.

<sup>71</sup> D. Popławski, *Problem Południowego Tyrolu w stosunkach włosko-austriackich*, [w:] *Problemy narodowościowe w Europie...*, *op. cit.*

regionalną. Pojęcie „autonomii” jest pochodzenia greckiego i oznacza ustalenie reguł funkcjonowania przez tych, których mają one dotyczyć<sup>72</sup>. „Autonomia kulturalno-oświatowa” odnosi się do prawnego zagwarantowania danej zbiorowości możliwości uczenia się i używania własnego języka oraz kultywowania tradycji i zwyczajów. Jest więc ona terminem obrazującym bezpośredni wpływ kultury na stanowione przepisy prawne w dziedzinie tylko edukacji. „Autonomia terytorialna” (lub „regionalna”) jest z kolei pojęciem z dziedziny prawa i polityki, aczkolwiek jej kontekst jest naturalnie także kulturowy. Jej istotą jest ustanowienie za zgodą centralnych władz danego państwa regionalnych organów ustawodawczych i wykonawczych obowiązujących w tej jego części, którą zamieszkuje społeczność zazwyczaj innojęzyczna (choć występują tu też wyjątki) i częstokroć określająca się jako naród – inny niż państwowy czy tytularny, bo zależny – bądź też mniejszość etniczna lub narodowa. Funkcjonowanie takich organów jest równoznaczne z przypisaniem konkretnej społeczności prawa do ograniczonej suwerenności w ramach wspomnianego terytorium. Każdy z obu typów autonomii jest zatem pokazem osiągniętego stanu RM i wynikającej stąd skali wzajemnej tolerancji dla potrzeb zainteresowanych stron.

## PODSUMOWANIE

Prowadzona etnopolityka w zakresie językowym posiada olbrzymi wpływ na społeczno-polityczną stabilizację wielu państw w całości i ich regionów, a przez to odzwierciedla i modyfikuje zarazem charakter zachodzących w nich RM. Te ostatnie są zatem zobrazowaniem kultury politycznej i prawnej charakteryzującej z jednej strony większość, czyli naród państwowy, z drugiej zaś naród zależny lub mniejszość. Co jest niezwykle istotne, to państwo powinno pozostawać – dla dobra własnych obywateli – jednoczesnym inicjatorem i wykonawcą prawnych regulacji w dziedzinie RM. Jeżeli działania podejmowane przez jego reprezentantów mają na celu podważenie rangi języka, którym posługuje się mniejszość, wówczas wyzwała to w tejsze poczucie dyskryminacji, co prowadzi do delegitymizacji działań podejmowanych przez władze państwowe. Może to w konsekwencji spowodować wzrost znaczenia etnokulturowo motywowanego separatyzmu,

---

<sup>72</sup> Zob. F. Elliott, M.B. Summerskill, *A Dictionary of Politics*, Harmondsworth 1977, s. 32.

nastawionego przeciwko spójności państwa. Dlatego posługiwanie się językiem przez zainteresowanych partnerów jako narzędziem wpływającym na kształtowanie RM stanowi istotne wyzwanie dla prowadzonej przez władze polityki etnicznej. Co jest bowiem logiczne, odpowiedzialne potraktowanie języka jako czynnika wpływającego na RM stanowi wielokrotnie punkt wyjścia dla władz w podejmowanych przez nie działaniach, ukierunkowanych albo na wprowadzenie nowych uregulowań politycznych i prawnych, albo na potwierdzenie wcześniej osiągniętych. Wymaga to zatem zgody ze strony wszystkich partnerów i uczestników takiego procesu. Wypada więc raz jeszcze przypomnieć, że język może być używany do kształtowania RM w sposób funkcjonalny lub dysfunkcyjny (w podawanym już wcześniej rozumieniu) dla instytucji państwa lub quasi-państwa (autonomia terytorialna). Co ważne, do weryfikacji takiej konkluzji dochodzi bezustannie na naszych oczach.

## LANGUAGE AND INTERCULTURAL RELATIONS IN THE CONTEXT OF ETHNOPOLITICS. OUTLINE OF THEORY AND SELECTED EXEMPLIFICATION

**Abstract:** The aim of the article is to show the important role of language in the sphere of intercultural relations. Author focuses mainly on political aspect on intercultural relations and discusses different uses of language in ethnic policy. The observations on theoretical level are supported with numerous examples from various cultural and political backgrounds.

**Key words:** ethnic policy, language politics, intercultural relations